

SŁOWO

Wilno, Środa 19-go listopada 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicą 6 złotych. Konto cke-kowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrywny jednoszpaltowy na str. 2-ej 13-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadstanie 40 gr. Matrymonjalne 20 gr., W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

O projektach samorządowych.

Projekt ustawy o gminach wiejskich przesłany był Towarzystwu prawniczemu w Polsce do zaopiniowania; z projektem ustawy o gminach miejskich i ustawy wyborczej dla tychże gmin rząd widocznie nie uważał za stosowne tak postąpić, gdyż Towarzystwo prawnicze im. Daniłowicza w Wilnie nie otrzymało wspomnianych projektów. Mimo tego wobec ogłoszenia projektów nasze Towarzystwo ma prawo zabrać głos w tej sprawie, a czyni to z tem większem przekonaniem, że istotnie ogłoszone projekty wymagają gruntownej rewizji. Przedewszystkiem można w nich zauważyć niejedną usterkę formalną. Projekt rządowy, zamierza całemu państwu narzucić jednolitą ustawę, opartą na (bardzo zresztą dobrych) wzorach niemieckich, zapominając o różnicach między Niemcami, a krajami, które były długo pod panowaniem rosyjskiem i zapominając o różnicy między resztą ziem polskich, a Ziemią Wschodnią, gdzie trzeba się liczyć z następującymi czynnikami: 1) z odmiennymi tradycjami życia samorządowego 2) z kwestją narodowościową, stwarzającą dla nas konieczność łagodzenia w miarę możliwości tarć narodowościowych w granicach samorządu lokalnego, 3) z irrydentą, która wprawdzie została sztucznie wywołana przez czynniki zagraniczne i podtrzymywana jest przez akcję militarną zagranicą, za którą zagranica wypiera się odpowiedzialności, ale zmusza nas do stwarzania przynajmniej na razie dostatecznych gwarancji bezpieczeństwa dla państwa wobec istniejącego faktycznie stanu wojennego na tych ziemiach, 4) z ogólnem przesileniem samej idei samorządu, której w chwili obecnej jesteśmy świadkami.

Na tem tle wyrastają następujące problemy:
I. Wzajemna zależność od siebie z jednej strony organizacji władz gminnych tudzież nadzoru nad samorządem, a ustawy wyborczej ze strony drugiej. Nie zabieram tu głosu w kwestji czysto politycznej, jakie ma być prawo wyborcze, chociaż wady projektu widać dziesiąt i stronięciw, będące doniedawna gorącymi zwolennikami takich zasad, ale gdyby z przyczyn politycznych zasady projektu się utrzymały, to nie można zamykać oczu na konieczność dostosowania do nich ustroju władz miejskich i systemu władz nadzorczych. Doswiadczenie uczy, że przyjęte w projekcie zasady prawa wyborczego muszą doprowadzić do obniżenia poziomu intelektualnego rad miejskich, a pośrednio i magistratów, przez te rady wybieranych, oraz że kontrola gospodarki miejskiej, sprawowana w takich warunkach przez opinię publiczną, staje się iluzoryczną, gdyż w naszym kraju szerokie warstwy, mające przy takim prawie wyborczym głos decydujący, z powodu swego niskiego poziomu intelektualnego nie są zdolne do zrozumienia bardziej skomplikowanych zadań samorządu miejskiego, a w chwili wyborów dadzą się zawsze poprowadzić na pastkę najsłabszej demagogji. W związku z tem wspomnieć należy o jednej z przyczyn obecnego przesilenia idei samorządu lokalnego. Samorząd lokalny—jak uczy d.świadczenie historyczne—rozwinął się tylko tam, gdzie istniała klasa materialnie niezależna, która skutkiem swej materialnej niezależności mogła bezinteresownie poświęcić się pracy w samorządzie, a która równocześnie ze względu na podstawy swej egzystencji ekonomicznej byłaby zainteresowana w rozwoju swej gminy i dla tego rozwoju bezinteresownie w samorządzie chciała pracować, np. właściciel domu, rzemieślnik, przedsiębiorca hotelowy, którym rozwój ich miasta zapewni zwiększenie dobrobytu.

Jezeliżby zatem z przyczyn politycznych utrzymały się projektowane zasady prawa wyborczego, to należałoby na te niedomagania stworzyć lekarstwo w organizacji

władz gminnych i systemu nadzoru. Przedewszystkiem należałoby zwiększyć przynajmniej w mniejszych miastach władzę burmistrza kosztem magistratu, a magistratu kosztem rady miejskiej i dołożyć wszelkich starań do zorganizowania dobrze funkcjonującego, wyszkolonego i uczciwego aparatu biurokratycznego. Taki dobrze funkcjonujący aparat biurokratyczny bynajmniej nie musi się popaść w hipertroję biurokratyczną i obejmować nadmierną liczbę urzędników, a wobec zmieniających się rządów stronictw czy klik w radzie miejskiej może reprezentować potrzebną ciągłość w administracji miejskiej i występować w roli strażnika interesu ogólnie miejskiego wobec interesów partyjnych... Aby jednak burmistrz wraz z aparatem urzędniczym zadanie to tem skutecznie spełniał, potrzebny jest energiczny system kontroli, ze strony władz nadzorczych, który spotęguje poczucie odpowiedzialności, — jak wiadomo — daleko silniejsze zawsze u jednostek niż w ciałach zbiorowych, i to jeszcze wychodzących z wyborów opartych na demagogicznych zasadach. Nadzorowi temu poświęcę jeszcze niżej nieco uwag.

II. W ścisłym związku z powyższym problemem powstaje kwestja organizacji magistratów, które w myśl projektu mają być władzami kolegjalnemi, pochodzącemi z wyborów dokonywanych przez rady miejskie a zatwierdzanych przez władze nadzorcze samorządowe. Ten system jest nasładownictwem zasady pruskiej, wydającej dobre wyniki przy wysokim cenzusie, wyrobionych tradycjach i wyrobionym zastępie sił fachowych, mających potrzebne kwalifikacje do sprawowania funkcji ławników, zwłaszcza ławników zawodowych. Z tych przyczyn nie wydaje mi się wskazanem bezwzględnie rozciągnięcie tych postanowień na Ziemię Wschodnią.

III. Rozgraniczając kompetencje władz rządowych od samorządowych stajemy wobec tego faktu, że dziś zakres spraw lokalnych bezwarunkowo się zmniejszył w porównaniu z czasami dawniejszymi. Skutkiem tego państwo nie może dziś pozostawiać takich spraw wyłącznie samorządom lokalnym i zaznaczać wobec nich swoje desinteressement; przeciwnie, musi rozwinąć energicznie nadzór aby zapewnić prawidłowe funkcjonowanie tych gałęzi administracji. Wobec tego wskazaniem się wydaje, aby zakres spraw samorządowych zacieśnił, do spraw czysto gospodarczych, a wszystkie inne gałęzie administracji publicznej włączyć do zakresu administracji rządowej, lecz załatwienie jej powierzać organom samorządu lokalnego jako ich zlecony zakres działania (art. 88 i 13 proj.). Tego rodzaju rozwiązanie sprawy przyniosłoby jeszcze następującą korzyść: wedle konstytucji nadzór nad samorządem należy do związków samorządowych wyższego rzędu, ewentualnie do sądów administracyjnych, a zatem nie może należeć do władz rządowych, ale to ograniczenie nie ma zastosowania przy tych agendach, które gminy sprawują w zleconym im zakresie działania.

W sprawach własnego zakresu nadzór nad sprawowaniem własnego zakresu działania przez gminę niewydziałoną ze związku powiatowego należałoby przyznać nietylko wydziałom powiatowym, lecz (pod formą kontroli nad działalnością wydziałów powiatowych) wydziałom wojewódzkim, gdyż taki nadzór może niejednokrotnie przydać się do skorygowania niedostatków w funkcjonowaniu wydziałów powiatowych.

W związku z tym problemem należy dotknąć sposobu powoływania burmistrzów i ławników; organy te mają być powoływane drogą wyboru przez rady miejskie, a zatwierdzane przez przełożone władze samorządowe; jedynie w miastach wyjętych ze związku powiatowego—burmistrz, ze względu na powierzenie mu funkcji Starosty

Grodzkiego (art. 103); ze stanowiska obecnego projektu jak to niekonsekwencja, gdyż magistrat zarówno w miastach wydziałonych jak niewydziałonych ze związku powiatowego spełnia bardzo ważne funkcje z dziedziny poljei bezpieczeństwa i powierzenie tych funkcji osobom przez władze sądowe niezatwierdzanym przy obecnym stanie prawie wojennym i przewadze liczebnej w niektórych miasteczkach grup ludności dla państwa wrogo usposobionej, wydaje mi się ryzykowne; najprostszym środkiem ominięcia tych trudności byłoby może powierzenie funkcji zleconego zakresu działania nie magistratowi lecz zawsze i wyłącznie burmistrzowi, (bez wyjątku na to, do jakiej kategorii należy pewne miasto) i zastrzeżenie, że burmistrz bez zatwierdzenia go przez władzę rządową nie może sprawować funkcji zleconego zakresu działania.

W związku z kwestją nadzoru nad działalnością samorządu miejskiego zakwestjonowałbym postanowienia art. 95 proj., który środkiem prawnym przyznaje w zasadzie moc wstrzymującą; ze względu na poważne interesy publiczne i bardzo często zagrażające bezpieczeństwu w razie zwłoki w wykonaniu uchwał czy zarządzeń, nie przyznałbym w zasadzie środkiem prawnym mocy wstrzymującej, lecz tylko wyjątkowo, mianowicie w wypadkach, w których moc wstrzymująca przyzna wyraźne postanowienie ustawy, albo gdy wstrzymanie wykonania nie zagraża interesom publicznym.

Wobec ograniczenia spraw samorządu i wobec smajoryzowania skutkiem ustawy wyborczej poszczególnych grup gospodarczych przez niezróżniczkowaną masę wyborców, może się okazać potrzebem uzupełnienie samorządu lokalnego samorządem zawodowym. Tego rodzaju rozwiązanie problemu dziś jest ideą żywą, wobec silnej dątności do organizowania się na podstawie zawodowej i wobec postanowienia art. 68 konstytucji, przewidującej samorząd gospodarczy. Bardzo jest znamienne, że idea dopuszczenia organizacji zawodowych i instytucji gospodarczych do współdziałania w zadaniach państwa żywo omawiana jest w literaturze politycznej francuskiej, szukającej na tej drodze remedium przeciwko niedomoganiom obecnego systemu głosowania.

Fr. Bossowski.

W komisjach sejmowych.

W komisji budżetowej.

Sejmowa komisja budżetowa dokonała wczoraj rozdziału referatów poszczególnych części budżetu na rok 1925. Generalny referent budżetu na rok 24-ty poseł Zdziechowiski wybrany został generalnym sprawozdawcą budżetu na rok 1925. Po krótkim referacie posła Gruski komisja budżetowa przyjęła budżet dodatkowy Prezydium Rady Ministrów bez zmian. W czasie dyskusji wyjaśnienie udzielił Dyektor Pat.—Piotr Górecki—odnośnie działów dotyczących budżetu dodatkowego Polskiej Agencji Telegraficznej.

Następnie komisja przystąpiła do obrad nad dodatkowym budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Referował poseł Czetwertyński.

Przerachowanie zobowiązań prywatno-prawnych.

Na wczorajszym posiedzeniu połączonych komisji senackich gospodarstwa społecznego i prawniczej pod przewodnictwem sen. Sredniawskiego omawiano rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. W dyskusji zabierał głos marszałek senatu Trampczyński, który wyjaśnił kwestję rewizji tego rozporządzenia, podkreślając jednocześnie znaczenie jakie ma ono dla życia gospodarczego. Sen. Nowicki wypowiedział się przeciw poruszeniu tej

kwestji na posiedzeniu komisji senackiej, wychodząc z założenia, że wchodził to w dziedzinę inicjatywy ustawodawczej. W konkluzji swego przemówienia sen. Nowicki postawił wniosek o zdjęciu tej kwestji z porządku dziennego. Wniosek ten upadł przy 3-ch głosach za — reszcie przeciw. Dyskusji nie ukończono, odraczając rozprawę do następnego posiedzenia.

Z senackiej komisji budżetowo-skarbowej.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa na dzisiejszym posiedzeniu dokonała rozdziału referatów budżetu na rok 1925. Generalnym referentem został sprawozdawca generalny budżetu z roku 1914 sen. Buzek.

Ponadto przed porządkiem dziennym na prośbę sen. Łubieńskiego przewodniczący komisji sen. Adelman stwierdził, że na posiedzeniu komisji, na którym była poruszana kwestja wolnego przejazdu na kolejach—sen. Łubieński, nie mówił nic o wolnych przejazdach senatorów i posłów,—do których to przejazdów mają prawo na zasadzie konstytucji, a w szczególności tem samem nie mógł mówić o nieposzanowaniu tego prawa przez posłów i senatorów.

Zjazd Sowietów S.S.S.R.

RYGA. 18. XI. (tel. wł. — s). Z Moskwy donoszą: Wszechrosyjski Zjazd Sowietów odbędzie się w kwietniu roku 1925. Na jeździe rozpatrzone mają być projekty nowych ustaw o ustroju władz sowieckich oraz ich wzajemnym stosunku. Republiki związkowe opracowują projekta ze wszystkich dziedzin życia państwowego. W związku z przesunięciem terminu zjazdu wybory do rejonowych komitetów wykonawczych odbędą się później.

Z Finlandji.

Bezpłatne przejazdy dla dziennikarzy.

Naskutek inicjatywy Biura Prasowego, ministerstwo spraw zagranicznych Finlandji zwróciło się jeszcze na wiosnę do państw zagranicznych z propozycją zwolnienia dziennikarzy udających się w podróż zagraniczną od opłat wizowych, na zasadzie wzajemności. Obecnie finlandzkie M. S. Z. otrzymało zgodę na swą propozycję od Włoch, Danji i Czechosłowacji. Z kilkoma innymi krajami, w liczbie których jest Polska, toczą się rokowania, które finlandzkie ministerstwo spodziewa się pomyślnie zakończyć.

Kolonizacja w Finlandji.

Finlandzki Urząd Kolonizacyjny zakończył statystykę kolonizacji za rok ubiegły. Według ścisłych obliczeń w roku 1923 zostało wykupione 86,457 działekarendowane ziemi, z tego 77,361 z rozparcelowanych dóbr osób prywatnych, 4,859 z kościelnych i 4,237 z rządowych.

Herriot o sytuacji.

PARYŻ, 18.XI. (PAT). Odpowiadając na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych na stawiane pytania, Herriot oświadczył, że od chwili wejścia w życie planu Dawesa Niemcy uszcząją normalnie spłaty miesięczne. Trudności dotyczące rozbrojenia Niemiec nie wszystkie zostały jeszcze pokonane, zwłaszcza zaś nie uregulowano jeszcze sprawy organizacji Reichswehry.

Co się tyozaj przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów premier zaznaczył, że Francja wychodzi z założenia iż Niemcy nie mogą w tej mierze korzystać z jakichkolwiek bądź przywilejów i winne podporządkować się wszystkim warunkom zawartym w pakcie Ligi. Pierwsze zetknięcie się z nowym gabinetem angielskim

wywołało bardzo korzystne wrażenie i budzi jaknajlepsze nadzieje.

Uznanie Rosji sowieckiej jest niezbędne z punktu widzenia ekonomicznego, politycznego i wojskowego. Francja jednakże nie chowała aby interpretowano jej stanowisko w tej sprawie jako gotowość zrzeczenia się praw, przysługujących jej obywatelom. Rząd zresztą wyrażając gotowość podjęcia stosunków z Rosją poczynił wszelkie niezbędne zastrzeżenia—odpowiadając Polncaernu, który wystąpił z zarzutami przeciwko protokółowi genewskiemu i podniósł nieratyfikowanie go przez Anglię—Herriot zapewnił, że nawet stosowanie tego układu nie wykluczałoby możliwości zawierania odrębnych układów.

Niemcy a Liga.

WIEN. 18.XI. (Pat.). „Neue Freie Presse“ donosi, że w związku z kwestją zamierzonego wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów donoszą z kół urzędowych, że odpowiedzialność szeregu państw na notę niemiecką w tej sprawie są uważane przez rząd berliński naogół jako zadawalające. Z wyjątkiem sprawy, pozostającej w związku z art. 66 paktu Ligi, według którego to artykułu Niemcy ewent. byłoby zobowiązane jako członkowie Ligi do uczestniczenia w sankcjach z ramienia Ligi Narodów, oraz do zgodzenia się na przemarsz wojsk obcych przez swoje terytorjum, rząd nie jest skłonny przyjąć na siebie takich zobowiązań, i dopóki nie otrzyma ostatecznej gwarancji w sprawach związanych z art. 66 paktu dopóty Niemcy nie wstąpią do Ligi Narodów.

Ramcke-kanclerzem Austrii.

WIEN. 18.XI. (Pat.) Komisja główna Rady narodowej uchwaliła większością głosów powierzyć dr. Ramcke stanowiska Kanclerza nowego gabinetu. Dr. Ramcke przyjął tę misję. W czwartek przedpołudniem odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Narodowej na którym nastąpi wybór nowego gabinetu. Dzienniki wieczorne podkreślają, że nowy kanclerz zobowiązał się kontynuować dzieło sanacji Austrii, rozpoczęte przez dr. Seisla, w myśli paktu genewskiego. Tekę spraw zagranicznych obejmie prawdopodobnie Henryk Makaya.

Ekscęsy antypolskie.

GDANSK. 18.XI. (Pat.). „Gazeta Gdańska“ donosi z Kowna, że Litwini zboczyli w Klejdanach omentarz parafji św. Jerzego, i przewracali pomniki na grobach z polskimi napisami. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie wśród ludności polskiej na Litwie, i pociągnął za sobą interpelację frakcji polskiej wystosowaną do ministra spraw wewnętrznych,

Przedstawienia dla inteligencji pracującej po cenach niższych niż DZIŚ

„Pierścień z szafirem“
Sztuka Lacatos.
Początek o g. 8-iej wiecz.

JUTRO
„Szał miłości“
OBLED.
Sztuka Mere.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
D Z I Ś
„Królowa brylantów“
Operetka Falla.
z udziałem: Wiktorji Kaweckiej i M. Dawmunt.
Początek o g. 8-iej wiecz.

JUTRO
premiera BALETU.
„WESELE w OJCOWIE“
Kurpińskiego.
pod dyr. J. Cieplńskiego.
Początek o g. 8-iej wiecz.

Z kraju.

List ze wsi.

Chodorówka, pow. Dumilowicki.

15 Listopada.

Październik. Roboty na roli już zakończone; orka na zimę z powodu suszy trwającej niemal od dwóch miesięcy jest prawie niemożliwa, gospodarz więc po ciężkiej znojnij w ciągu lata pracy może trochę teraz wypocząć i podsumować rezultaty swego gospodarstwa i stan budżetu.

Czyniąc to doszedłem do bardzo niepomyślnych wyników: zbiory tegoroczne nie wystarczą na przekarmienie czeladzi i na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb osobistych, nie mówiąc już o sprawieniu ubrania, bielizny, obuwia, to się ceruje i lata.—Paszy dla inwentarza wystarczy dzięki temu, że ilość jego przedstawia zaledwie 25 proc. przedwojennej. Rezultat taki nie jest niespodzianką, gdyż co może dać folwark niszczone, odzierane z inwentarza i wszelkich zasobów przez przemarsze wojsk i trzy inwazje bolszewickie? Pola nieorane i nienawożone podczas wojny, a w latach ostatnich zasiewane po jednej orce bez nawozu, gdyż przy tak małej ilości inwentarza-obornika wystarcza jedynie na ogrody. W roku 1921 zbrodnicza ręka spała mi stodołę z całym urodzajem, paszą, maszynami rolniczymi i prawie całym martwym inwentarzem.

Rok bieżący—rok nieurodzaju dotkliwie dał się odczuć na kresach zachodnich, gdzie gospodarstwa nie ucierpiały od wojny, a cóż dopiero u nas—w kraju tak zniszczonym.

I oto siedzę przy biurku, raczej przy szkielecie biurka—bez zamków i szulard—jednym z nielicznych sprzętów jakie nam bolszewicy zostawili raczyli, a przedemną leży piętnaście nakazów płatniczych na rozmaite i różnorodne podatki do zapłacenia; a więc jest tu podatek majątkowy, raty którego obłożone są prowizorycznie, t. j. sześć razy większe od rzeczywistych, jakie by przypadły od szacunku folwarku dokonanego przez podkomisję na miejscu, podatek gruntowy, stuprocentowa zwyżka podatku pań-

stwowego na rzecz związków komunalnych, podatek od inwentarza państwowy, podatek od koni tytułem zamiany powinności stółkowej, podatek budynkowy od lokali, drogowy, na popelnienie deficytu gminnego, dochodowy i inne, i to każdy na rzecz związków komunalnych i na rzecz gminy osobno, nakoniec od adwagentów, których jako żywo nie posiadają i do których nie należą—a płacić muszę!

W sumie—podatków nam zapłacić tyle, że mniśbym na to spieniężyć prawie cały inwentarz, czego znowuż uczynić nie mogę—gdyż musiałbym zaniechać gospodarstwa, a trudno, a nawet niemożliwym byłoby znaleźć dzierżawcę; pozostaje więc sprzedać część folwarku, co też przewidując uzyskałem pozwolenie Urzędu Ziemińskiego, lecz się okazało, że nabywcy na ziemię moją znaleźć nie mogą dla tych samych przyczyn, dla których zmuszony jestem ją sprzedać; tak zwani „Amerykańcy” wrócili do kraju w dolarami i zaczęli byli trochę kupować ziemię, nie wielu jednak kupiło, inni zabrali swe dolary z powrotem do Ameryki, przekładając ciężką pracę na obcej fabryce nad gospodarowanie przy obecnych warunkach na własnym zagoniu.

Spędzamy więc dni na obmyśleniu sposobów wyjścia z tego tragicznego położenia i na oczekiwaniu przybycia pana sekwestratora, który już rozpoznał swoją działalność, i myślmy nieraz, że dobrze by było zlikwidować gospodarstwo, ziemię sprzedać chociażby za połowę wartości, i dostać posiadłość w urzędzie komunalnym, mieć pewną kategorię z poborami względnie wystarczającymi na skromne przeżycie i wykupowanie, a prztem dodatek komunalny, który już daje możliwość na jakiejś wspólnej zabawie filantropijnej, lub chociażby na letnisko, zjeść dobrą kolacyjkę z kolegami; ale i to niekiedy kończy się tragicznie.

Z nastaniem zmroku oczekiwanie sekwestratora się kończy, a zaczyna się drugi akt tragedji: oto zaczyna nas dręczyć obawa przed napadem bandytów, jakowe napady często się zdarzają z takimi dodatkami, jak przypiekanie plet, zapędzanie szpilek pod paznogie, gwałcenie kobiet i t. p. jak to miało miejsce u proboszcza pobliskiej parafji. Gdy więc się zbliża czas snu—poduszeczka nie łąci, oczy się kleją, słuch jest czujny na każdy szelest i poruszenie; na stoliku przy łóżku żony obok krucyfiks, przed którym polecamy Najwyższemu wszystkie nasze dzienne sprawy, leży rewolwer nabyty, przy mojem—stoi karabin otrzymany ze Starostwa, prawdopodobnie odebrany jakiemś współobywatelowi, który nie zdążył zrobić go na „odrezankę”, stryj zaś 80 letni starzec stawia u wężłowi swą dawną wierną rusznicę—pistołówkę.

A może głos mój dosięgnie ucha pana przewodcy bandy dywersyjnej, więc niech wie, że nie u nas nie znajdzie oprócz kilku polamanych mebli i kilkunastu nakazów płatniczych, a w obronie naszych pięć spotka zdecydowany opór w osobach: mojej energicznej żony z rewolwerem w rękę, mnie—z karabinem łaskawie mi udzielonym

przez Starostwo, i stryja starszka z dubeltówką, z której z dobrym skutkiem strzelał ongi do niedźwiedzi i dzików.

Aleksander Sławiński

Targi w Ziabkach.

Ludność okolice złożyła podanie o zatwierdzenie targów we czwartki, wymieniając jako objekty handlu wyroby drzewne, żelazne, bydło, zboże, oraz produkty spożywcze. Ostatnio zostały targi zatwierdzone przez p. Delegata ku wielkiemu zadowoleniu ludności okoli-

Nowi ministrowi.

Wice premier Stanisław Thugutt.

P. Stanisław Thugutt, mianowany ministrem bez teki, a mający niebawem objąć wice-prezydenturę w Radzie Ministrów, urodził się w Łęczycy w r. 1878 jako syn miejscowego lekarza.

Po ukończeniu szkoły filologicznej W. Górskiego w Warszawie w r. 1891, młody Thugutt wyjechał do Łodzi, gdzie pracuje najpierw jako kłacz, później, jako buchalter, wreszcie, jako dyrektor przedsiębiorstwa przemysłowego. Od 1905 do 1914 roku poświęca się studjom krajoznawczym i redaguje organ Tow. Krajoznawczego „Ziemia”.

W r. 1915 wstępuje do Legjonów i służy, jako szeregowiec w 2 i 7 p.p. W r. 1918 za konspiracyjną działalność przeciw okupacji zostaje aresztowany przez policję niemiecką i więziony 6 miesięcy w Cytadeli i Modlinie. Na skutek interwencji Janusza ks. Radziwiła u kanclerza Rzeszy, ks. Maksymiljana Badeńskiego, zostaje zwolniony z twierdzy Modlin równocześnie z obecnym premierem, p. W. Grabskim, z którym siedział w tej samej celi.

W rządzie Moraczewskiego był ministrem Spraw Wewnętrznych.

W r. 1919 wraz z Kaz. Dłuskim i M. Downarowiczem był delegatem Piłsudskiego do Komitetu Narodowego w Paryżu podczas obrad konferencji wersalskiej. W r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej wstąpił, jako ochotnik, do 201 pułku i został ciężko ranny w rękę w bitwie pod Surazem.

Podczas okupacji niemieckiej należał do „Stronnictwa Niezawisłości Narodowej” Redagował wtedy z wielkim talentem publicystycznym „Komunikat”. Po zdobyciu niepodległości wstąpił do „Wyzwolenia”, gdzie zajął czołowe stanowisko. Z ramienia tego stronnictwa, jako jego prezes, w r. 1922 uzyskuje mandat do Sejmu, gdzie jest prezesem klubu „Wyzwolenia i Jedności Ludowej”.

W czerwcu r. b. wskutek tarć w łonie „Wyzwolenia” występuje z klubu sejmowego „Wyzwolenia”, nie wychodząc jednak ze stronnictwa.

Minister spr. wewn. Cyryl Ratajski.

P. Cyryl Ratajski urodził się w 1875 r. w Zalesiu Wielkim w Wielkopolsce. Ukończył gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, następnie wydział prawny w Uniwer-

sytecie w Berlinie. W r. 1900 zdał egzamin referendarski i po praktyce sądowej w Niemczech osiadł, jako adwokat w Raciborzu na Śląsku. W r. 1911 powraca do Poznania i obejmuje stanowisko dyrektora wielkich zakładów chemicznych Roman May i S-ka.

Dnia 26-go kwietnia 1922 r. został jednogłośnie przez wszystkie kluby Rady Miejskiej wybrany na prezydenta m. Poznania po ś. p. Drwęskim, na przeciąg 12-u lat. Na tem stanowisku okazał wielki talent administracyjny i położył duże zasługi dla rozwoju miasta, a dzięki niezmiernej pracowitości i bezstronności zaskarbił sobie wielkie uznanie, nie tylko w Poznaniu, lecz również w całym kraju.

Minister sprawiedliwości Antoni Żychliński.

P. Antoni Żychliński urodził się w 1876 r. w Mogilnicy na Podlasiu. Ukończył gimnazjum w Siedlcach i wydział prawny na Uniwersytecie Warszawskim. Po dwuletniej aplikaturze sądowej otwiera w r. 1902 kancelarię adwokacką w Lublinie.

W 1915 r. przez 4 miesiące był z wyboru prokuratorem sądów obywatelskich w Lublinie. W 1917 r. przez ówczesny Departament Sprawiedliwości przy Radzie Regencyjnej powołany został do organizacji sądów polskich. we wrześniu tego roku obejmuje stanowisko prokuratora Sądu Okręgowego w Lublinie, a następnie Sądu Apelacyjnego. W następnym roku w lipcu przeniesiony zostaje na stanowisko podprokuratora Sądu Najwyższego w Warszawie.

Podczas inwazji bolszewickiej w 1920 r. zostaje Komisarzem Cywilnym przy Gubernatorze wojennym Warszawy.

W r. 1922 porzucił stanowisko urzędowe i otwiera kancelarię reagenta.

Minister pracy Franciszek Sokal.

P. Franciszek Sokal urodził się w r. 1881 we Lwowie. Ukończył szkołę realną w Warszawie, a w r. 1904 — politechnikę warszawską ze stopniem inżyniera-technologa. Dla uzupełnienia studiów wyjechał zagranicę.

Do Warszawy wrócił dopiero w 1915 i po ustąpieniu Rosjan mianowany został przez Komitet Obywatelski inspektorem fabrycznym. W r. 1916 został kierownikiem Wydziału Ochrony Pracy przy Magistracie m. Warszawy. W r. 1918 obejmuje w Min. Pracy stanowisko

szefa sekcji i głównego inspektora fabrycznego.

W r. 1922 wysłany został do Międzynarodowego Biura Pracy w charakterze delegata polskiego. W Biurze Międzynarodowym zajął stanowisko bardzo wybitne.

W dniu dzisiejszym p. Sokal udaje się do Paryża, aby zakończyć prace rozrachunkowe z Niemcami, obejmujące ubezpieczenia robotnicze na G. Śląsku.

Za kordonem.

Centralna Komisja Kontrolna.

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w Mińsku obrady plenarne Centralnej Komisji Kontrolnej Partji Komunistycznej Białorusi. Centralna Komisja jest organem kontrolującym partji i od szeregu miesięcy przeprowadza t. zw. filtrację, inaczej „czystki”. Obecnie naczelnem jej zadaniem jest praca nad utrwaleniem t. zw. styku klasy robotniczej i chłopów drogą oczyszczenia partji z elementów opozycyjnych, które ostatnio weszły do partji i dąży do jej demoralizacji. Hasłem partji jest obecnie: „Uwaga ku wsi”. W hasle tem koncentrują się wszystkie zagadnienia wewnętrznej polityki sowieckiej, wies bowiem nadal pozostaje bierną i wpływy komunistyczne mimo wyjątkowej agitacji są nikłe. W tym celu C. K. K. nakreśliła plan wysylenia swych członków na wies w celu rozszerzenia agitacji nad „stykem”. Delegaci C. K. K. mają wciągnąć do swych prac członków rad wiejskich do kótek i jacejek komunistycznych.

Ponieważ dotychczasowa agitacja komunistyczna na wsi prowadzona była szablonowo, na posiedzeniu plenarnym C. K. K. uznano, że dotychczasowa walka z religią prowadzona była ordynarnie i wskutek tego dawała wręcz przeciwny skutek—postanowiono działać głównie drogą szerzenia oświaty oraz zwrócić baczną uwagę na wychowanie młodzieży w duchu komunistycznym.

Protesty przeciw Polsce.

Na walnym zebraniu komunistów Polaków okręgu borysowskiego, w którym mimo silnej presji władz sowieckich wzięło udział zaledwie 80 osób, uchwalono rezolucję „protestującą kategorycznie przeciwko białemu terrorowi w Polsce”.

Rezolucja według sprawozdania prasy sowieckiej została przyjęta „niemiłkoczącymi oklaskami”.

Emigranci polityczni na Białorusi.

W Mińsku władze sowieckie zorganizowały internat dla „emigrantów politycznych”. Za „emigrantów politycznych” uchodzą na Białorusi dezertjerzy z Polski, wszelkiego rodzaju bandyci, którzy w Internacie odbywają przeszkolenie wojskowe, a następnie tworzą bandy dla napadów dywersyjnych. W internacie mińskim mieści się obecnie przeszło 70 „emigrantów”. Poza wyszkoleniem wojskowym przechodzą oni t. zw. „agitakurs”—kurs agitacyjny. Internat poza obozami pomocy rządowej otrzymuje jeszcze subwencji z Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom.

List z Rzymu.

Podróż do Rzymu obecnie łatwa jest i wygodna, wygonem bezpośrednim z Warszawy. Tylko w pierwszej nocy aż cztery komory celne dają się we znaki: przejeżdżamy czeski korytarz do Galicji wschodniej. Miało to być debouché słowiańskie do rosyjskiego morza; jakiś zachłanny imperjalizm lwowskich uczniaków temu przeszkodził; ale i teraz korytarz przydaje się wcale nieźle i potrzebny być może, jeżeli kiedy znowu Węgrom ochota przyjdzie wysłać na pomoc Polsce swoją kawalerję. Ciekawo to przykład, jak wspaniałe w celach pokojowych zbałkanizowano Europę systemem korytarzowym, według wszelkich zasad etnografji. Zresztą dla podróżnych nie sprawia to wielu trudności, gdyż urzędnicy na wszystkich komorach wysyłają się na zmanifestowanie jak najbardziej europejskiej kurtuazji. O południu godzinka postoiu w Wiedniu—potem góry, przeprawy, tunele Semeringu—wieczorem włoska granica w najwspanialszym alpejskim krajobrazie, wśród granitowych piętrzących się zwalów i różowych w zachodzącym słońcu śniegów na szczytach—nad ranem Florenca — dolina Arno wśród łagodnych stoków — potem winnice na wzgórkach Kampanji—na widnokręgu zjawia się kopuła św. Piotra

—i Rzym. Prawdziwie iraszka jest taka przejeżdżka w porównaniu z podróżą, którą odbyć trzeba, by dotrzeć z Warszawy do Mior na przykład lub do Hermanowicz; dość wspomnieć o tem, jak trzęsie kolejka brasławska, by zrozumieć dlaczego Warszawa o Kresach mniej wie, niż o Chinach; choć pono i inne muszą być po temu przyczyny, bo nie było jeszcze kolei, gdy w Warszawie wiedziano tylko, że „Constitutionnel” coś pisał o Litwinach.

O Rzymie zato tyle się słyszy, że pewnie każdy, kto po raz pierwszy do Rzymu przybywa, oczekiwac musi rozczarowania; a potem zdziwiony jest wielce, gdy widzi, że wszystko, co mu o piękności tego miasta mówiono, to jeszcze zamato. Trudno określić na czem właściwie główny urok, sekret piękności Rzymu polega. Może przyczynia się do tego brak architektury brzydkiej, tej architektury, która nasze miasta oszpeca; tych domów bez żadnej myśli estetycznej, podobnych do wylukrowanych tortów, gdzie bez sensu i związku nagromadzone obce sobie szeregowały, tego z żydowska pretensjonalnego i z niem. ciężkiego budownictwa niema tu wcale. Nawet najprostsze, najmniej ozdobne budowle noszą nie tylko piękno dbałości o wygląd zewnętrzny, ale i mają w sobie jakąś szlachetność linii, jakąś elegancję,

która świadczy o kulturze estetycznej budowniczego. To jedno. Ale poza tem urok Rzymu tworzą co krok rozsiane najpiękniejsze w świecie pałace i kościoły — jest ich tyle, że ta piękna architektura minionych wieków, te łuki i kolumny starożytne, te najwspanialsze fasady z epoki odrodzenia i baroku, te piękne nowocześnie gmachy i pomniki stanowią ramę, w której wszystkie inne budowle się mieszczą. Ta obfitość arcydzieł architektury — to drugi powód piękności miasta. Ale jest jeszcze coś — czy słońce to sprawia, czy błękit nieba, czy inny jakiś czar niepojęty—oto tu, w Rzymie, nawet to nabiera uroku, co brzydkiem wprost było gdzie indziej. Kto nie wierzy, że płaskie, spietrzone, polamane dachówki kryte dachy są dziełem uroczym i malowniczym, kto nie wie, ile życia, barwy, ruchu dodają im sznurzy porozwieszana bielizna, kto niepojmując, że to wszystko razem nie psuje, ale owszem dopełnia piękności linii barokowych kopuł i romańskich dzwonnicy — ten niech przyjdzie i zobaczy, a będzie zwyciężony. Pod warunkiem oczywiście, że nie opancerzy się z góry powziętymi wyobrażeniami, i że nie będzie chciał w ich ciasne ramy wtłoczyć całego piękna. Choć i takich nawet uprzedzonych Rzym po pewnym czasie napewno rozbroi i zwycięży; chyba, że usiekna, jak owa

polska dama, która zobaczywszy w Rzymie tramwaje elektryczne zamknęła się w hotelu, zapuściła firanki, i przemocowała tylko, raniem odjechała w karecie z zasłoniętymi oknami;—nie mogła znieść myśli o tem, że w Rzymie jest coś jeszcze prócz grobów i relikwii, prócz śpiewów modlitewnych, procesji i kardynałów, celebrujących w zastępych od prawieka bazylikach. Jest i to wszystko—ale jest jeszcze i wiele innych rzeczy: są automobile, które prawie usunęły konia, są windy, aeroplany, jest w tem starożytnym mieście pełnia życia nowego; to nie muzeum, to żywe, choć stare, ale i wiecznie młode miasto, Roma perennis. I dobrze ją symbolizuje fakt, że nie w głazie wykute herby, ale żywa wilczyca i żywe orły ma Senatus Populus Que Romanus na Kapitolu.

To nowe życie, w starych kipiące ramach, nowy urok miastu dodaje—nie mają tego uroku nowe budynki, proste, po koszarowemu zbudowane szeregi domów, dzielnicie kosmopolityczno-burżujskie, bez barwy i charakteru, bez duszy—tak, że gdybyś wstród nich się obudził, nie wiedziałbyś, czy jesteś w Berlinie, Pessce czy Brukseli, czy może w Warszawie, lub u nas w Wilnie, na Pohulance albo na S-to Jerskiej. Tylko że tak samo, jak w Wilnie, centrum i serce Rzymu stanowią stare, malowniczo powy-

ginane ulice, z piękniemi domami, z wąziemi chodnikami, i z dumą myśli wilnianin, że na takie zaniedbane chodniki nie mogłaby sobie pozwolić Warszawa ani żaden Berlin—ale Wilno i Rzym stać na to. Patrząc na rzymskie kościoły znów dumna napelnia człowieka, że przecie ani kaplicy świętego Kazimierza, ani świętego Piotra i Pawła, ani Trynitarzy na Antokolu nie potrzebowaliby się wstydyć—a Bernardynów i św. Jętej Anny może nam Rzym pozazdrościć.

Co do czytania—dziwnym wprost jest, jak wiele z gazet rzymskich dowiedzieć się może czytelnik o Łotwie, Estonji i innych Czechach, jak w nich głuche o Polsce—tylko gołe ogłoszenie o pożyczce „per la Republica Polacca”. Czemu?

Dość na fejleton—basta, jak tu mówią. Tyle najpierwszych wrażeń i myśli, które się same, jak jęta busoli, skierowują na północ, ku Wilnu. Jeśli Bóg da napisze jeszcze kiedy o pałacach i kościołach, w których z każdego pomnika, z każdej ozdoby przebiega geniusz łaciński — napiszę o tej metropolii Reipublicae Christianae, o ludziach i sprawach, o tem, co tu jest, a czego brak. Mnie brak tymczasem Łukiszek, kosmatych szkapuł, naszych ludzi i naszej szpary jęsionnej.

X. W. M.

Z Kowieńszczyzny.

Układy litewsko-niemieckie.

Jak donosi litewska agencja telegraficzna, układy niemiecko-litewskie w Berlinie zostały chwilowo zabiezione. Komisja mieszana uda się do Ejtiku dla uregulowania w pale pogranicznym niektórych spraw technicznych. W sprawie opłi został opracowany projekt oddśnej konwencji. Układy w sprawie komunikacji kolejowej Prs Wschodnich z okręgiem Kłajpele będą kontynuowane w Królewcu. Układy w sprawach ogólnych dotąd nie uregulowane kontynuowane być mają 25 listopada. Opracowany jeszcze został podczas wstępu projekt uregulowania sprawypensji, wojennej renty i ubezpieczeń. Komisja ministerstwa wraca o Kowna dla otrzymania dalszych instrukcyj.

Członkowie Labour Party w Kownie.

dnia 10.XI r. b. przez Kowno przedśadza delegacja Labour Party udawa się z polecenia Mac Dona do Moskwy dla wyjaśnienia stosunków pomiędzy stronnictwem tego komunistami.

Stalania w konsulacie litewskim w Dynaburgu.

przed paru dniami padł strzał w tno gabinetu litewskiego konsula w Dyneburgu. Litewska policja przewadziła dochodzenie, z którego podobno wynikało, że „zamachu” na życie litewskiego konsula dokonał niechcący 15 letni chłopak, który bawiąc się bronią na przelotnym balkonie niechcący trafił w dno. (WILB).

Z estrady.

Bal p. Kwiatkowskiej, deklamacja p. Rychtarówny.

nie mogą chyba wilmianie narzeć na brak rozrywek w niedziele. Dni świąteczne są ciasno i owile zajęte. Zrana nabożeństwo. Czoło, niestety, posiedzenie jedno, drugie, o 12 ej ulubione, zawsze pełne. Poranki muzyczne, dające radość starszym ludziom i dzieciom, słuchania pięknych, wokalnych utworów, na które do dalekiej Polanki trudniej im było chodzić. Ledwie się krótki obiadek już przedstawienia: w Luchochanej po brzegi „Dziady”.

nie warto dać jeszcze parę wieńców, onegdaj zabrakło bielizny, prześcisła były zajęte stoliki. Publiczność zasłuchana, prezentujasta publiczność nieszczęśliwa. W niedzielę salka Lutni od rana do wieczora brzmi od okładek, atmosfera gorąca.

to w ponurej, zimnej jak halaszyn sali Apollo na tle ohydnych dekoracji, p. Rychtarówny w balowym stroju bębne, dekuje bajki, dla licznej gromadki i starszych; pusje nastroj ta paradna estrada i nie daje tego wrażenia intymności, jakiegoby się chciało.

nie mniej wszyscy, a zwłaszcza starsi, oceniają po raz który wirtuozowo p. Rychtarówny w uplastycznieniu głosem różnych „przyjacieli dzieci”: Kotków, pieszków, gwdek, gdakuletek, osieków, rybki i t. p. Jak w poezji dla dorosłych, tak i w bajkach dla dzieci, czasami są za mocno podkreślone efekty, dobór bajek przytem nie jest prawdziwie wesoły i zabawny, najgorszy dowód, że sala nie rozbrzydła ani razu ogólnym, gwarzącym niechętem, szczerze rozbawionej zlatwy. Najładniej wyszła smutna opowieść o dziecinie z sapanami, poemat śpiewny i rzewny, esola historia czterech muzykantów Matyja w kąpieli, wypowiedziana z żywością i bajecznymi zmianami dźwięcznego głosu, o tak bogatej skali.

Teatrze na Pohulance, balet p. Kwiatkowskiej. Pisaliśmy o nim kilkakrotnie w ciągu roku. Nic się też nie da nowego powiedzieć o

szkole, prowadzonej dalej racjonalnie w raz obranym kierunku dawnego stylu, (na point'ach), z pewnym wpływem plastyki. Łącznie tych dwóch rodzajów tańca nie jest szczęśliwym pomysłem. Lepsze są wyrafinowane, lub tańca szkoła. Jednak młode adepty Terpsycho y pod kierunkiem p. Kwiatkowskiej, odznaczają się ruchami lekkimi i gustownym ujmowaniem pomysłów. Znać też wśród nich wybitniejsze talenty, które wobec ogromnego miejsca, jakie taniec dziś zabiera

w teatrze, znajdą szybkie zastosowanie. Jeśli do powyższych przedstawień i rozrywek dodamy wieczorne przedstawienia w Lutni: „Wiecek i Wacek”, w operze „Królowa brylantów”, oraz kilka odczytów, to chyba każdy wilmianin mógł znaleźć w niedzielę godziwą, tanią, pouczającą lub zabawną rozrywkę i użyć jej sam lub z rodziną, widzieliśmy bowiem na niektórych przedstawieniach dzieciątka, niemal przy pierśi zasłuchanych matek. H.

KRONIKA

SRODA
19 Dnia
Elzbiety kr.
Jutro
Feliksa

Wschód słońca 6 g. 59 m.
Zachód „ g. 15 52 m.

WILENSKA.

— (R) Nowa linja telefoniczna. W tych dniach rozpocznie się budowa linji telefonicznej pomiędzy Wilnem a Mołodecznem. Jedyną kwestją sporną jest sprawa drutu, ponieważ drut brzozywy ze względu na odległość jest za drogi, a znowu drut żelazny 4 mm. jest niepraktyczny. Jednocześnie zostanie połączony z Mołodecznem cały szereg miejscowości położonych nad granicą bolszewicka.

— (R) Auta na służbie poezji. Dowiadujemy się, że Dyrekcja Poczt i Telegrafów ma wprowadzić nowy system w sprawie posyłek i listów pieniężnych. Posyłki i listy pieniężne, o których dotychczas zawiadamiano odbiorców, aby odebrali sami na poczcie będą rozwożone autami do domów. Auta mają być dostarczone przez pewną firmę prywatną. W razie niepodjęcia przedsięwzięcia przez odbiorców, będą oni musieli płacić karę za przechowanie. System ten jest o wiele dogodniejszy, ponieważ dotychczasowy system rozwożenia koniami jest niepraktyczny i przynosi deficyt.

— (R) Wska z lichwą. Wczoraj odbyło się posiedzenie o godz. 7 w. Komitetu do Walki z lichwą i spekulacją wraz z przedstawicielami przemysłu masarskiego w celu ustalenia stałych cen na mięso i inne produkta masarskie.

— Waloryzacja polis ubezpieczeniowych. Krają pogłoski, jakoby polisy zagranicznych przedsiębiorstw ubezpieczeniowych nie miały być waloryzowane, lecz spłacone po kursie 1 rubel=2.16 markom, 1.800.000 marek=1 złotemu.

W sprawie tej z miarodajnego źródła otrzymujemy informacje następujące: W myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, polisy zagranicznych przedsiębiorstw ubezpieczeniowych nie są wyłączone od waloryzacji, lecz ulegają przerachowaniu. Przy ustalaniu spótczynnika waloryzacji dla zagranicznych przedsiębiorstw ubezpieczeniowych sądy z mocy par. 24 wspomnianego rozporządzenia będą brały pod uwagę całość majątku danego przedsiębiorstwa a nie tylko jego majątku w Polsce. Wobec tego ubezpieczeni—o ile nie doszło między nimi a przedsiębiorstwami ubezpieczeniowymi do ugody polubownej, mogą zwrócić się do sądu o wyznaczenie im kuratora, celem ustalenia na drodze sądowej wysokości spótczynnika przerachowania ich polis na złote.

— Rejestracja rocznika 1904 r. W związku z wejściem w życie nowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej Komisarjat Rządu na m. Wilno niniejszym podaje do wiadomości, iż w myśl art. 22 i 20 pomienionej Ustawy (Dz. Ust. Nr. 61 poz. 609) wszyscy mężczyźni, urodzeni w 1904 r., przebywający w Wilnie chwilowo lub też stale, którzy dotychczas do rejestracji wojskowej nie zgłosili się, winni w terminie najdalej do 1 stycznia 1925 r. zgłosić się do Referatu Wojskowego przy Magistracie m. Wilna (Domikańska 2, wejście z bramy) wraz z odpowiednimi dokumentami (metryki urodzenia, dowody osobiste, dowody wojskowe etc.) celem zarejestrowania się.

Winni niedopełnienia bez uzasadnionych przyczyn obowiązku zgłoszenia się do rejestracji będą karani grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni w drodze administracyjnej (art. 87 i 108 powołanej Ustawy).

— Do wiadomości abonentów elektroni męjskiej. Wydział Elektryczny zawiadamia, iż z powodu przeciążenia Elektrowni Miejskich, do czasu ustawienia i uruchomienia nowego silnika, zmuszony jest do

wyłączenia poszczególnych kwartałów miasta, a mianowicie:

W poniedziałek: Zwierzyniec, Sołtaniszki, Mickiewicza od rynku do mostu, ulica Tartaki, Ciasna i 3-go Maja.

Wtorek: Wilkomierska i Kalwaryjska (Snipiszki).

Sroda: Stefańska, Zawalna, Rudnicka, zaułek Krupniczy, ulica Szpitalna, Sztraszana, Jatkowa, Oszmiańska i zaułek Lidzki.

Czwartek: Królewska, Botaniczna, św. Anny, Sofjaniki, Bakszta, Zarzecze, Miłosierna i Sawicz.

O ile wejście ku temu potrzeba to w Piątek: Nadbrzeżna, Łukiszki, Węzienna, Montwiłłowska, Dąbrowskiego II, Jakóbska, Gazowa, Lelwela, Mostowa, Bugusławskiego, Arsenalska, Inżynierska i Podzamcze.

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu 11 b. m., m. in., uchwalił: 1) zatwierdzić preliminarz Powiatowej Kasy Chorych na kwartał bieżący; 2) w sprawie ankiety pozostawiając termin ostateczny 15 b. m., trzymać do 1 grudnia b. r. jedną urnę w lokalu K. Ch.; 3) udzielić dodatkowego kredytu w wysokości 2.000 zł. na niezbędny remont lokali biurowych, 4) przenieść Oddział Świadczeń z wydziału II do IV; 5) dla ułatwienia liczonej kategorii właścicieli gospodarstw domowych załatwiania swych spraw kasowych utworzyć od dn. 1 stycznia 1925 r., specjalny Oddział Służby Demowej w Wydziale II, zosrodkowując w nim wszelkie operacje K. Ch. w tym zakresie; 6) w sprawie Teatrów Wileńskich odmówić prośbie Dyrekcji o umorzenie części zaległych składek, jako sprzecznej z Ustawą, zaległość do dn. 1 października b. r. rozstrmi nować na 10 równych rat miesięcznych, pod warunkiem wpłaty pierwszej raty do dn. 20 b. m. i punktualnej wpłaty składek bieżących (od dn. 1.X b. r.) we właściwych terminach; w razie odmowy Dyrekcji Teatrów lub niewykonania któregokolwiek z wymienionych warunków—przystąpić do przymusowego ściągania należności; 7) utworzyć Komisję Zakupów, w składzie przedstawiciela Z rządu (wzgl. jego zastępcy), Dyrektora oraz Naczelnego Lekarza K. Ch.; 8) zatwierdzić wniosek Prezydium w sprawie podwyżki uposażeń pracowników aptecznych; 9) stosować do dn. 1 października b. r. do opłat lekarzy kasowych zmiany wskaźnika drożyznianego, ustalonego przez Komisję do badania kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie.

— Z Towarzystwa Prawniczego im Ignacego Daniłowicza. W dn. 23 listopada 1924 r. w niedzielę o godzinie 5ej w Gmachu Sądów w sali posiedzeń pok. 20, odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie, na które proszeni są członkowie i goście interesujący się działalnością Towarzystwa, na którym wygłosi odczyt profesor Glasser „O celowości kary”.

— Kursa przygotowawcze dla urzędników rozpoczynają się dnia 19 b. m., o godz. 18 w sali Śniadeckich U. S. B.

Kursa otworzy Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz, poczem dziekan Wydziału Prawnego prof. Komarnicki wygłosi odczyt o Konstytucji.

Z pomiędzy prelegentów Komitet Wykonawczy pozyskał pp. profesorów Komarnickiego, Jundziłła i Remera, p. Komisarza Rządu Wimbora, p. Inspektora Komendanta P. P. XVI Okręgu Praszalowieza, pp. mecenasów Jasińskiego i Fedorowicza, radcę wojewódzkiego Rejsa i innych.

Wstęp na wykłady za okazaniem legitymacji. Kursa potrwać do 16 grudnia.

— Pokłosie Sienkiewiczowskie. W dniu sprawozdania prochów wielkiego pisarza, staraniem Dyrekcji Kursów Maturalnych S. U. P. odbył się uroczysty wieczór ku czci Sienkiewicza.

W obszernej sali rekreacyjnej przed trumną. Komitet, zawiązany w Pradze dla uczczenia prochów i pamięci Sienkiewicza wydał okolicznościową publikację ulotną zatytułowaną „Pamięć Henryka Sienkiewicza—naród czesko-słowacki”. Jest to ozdobne in quarto zawierające wiersz Jana Rokyty y (Czerny'ego), życiorys Sienkiewicza skreślony przez Mitostawa Hyska, portret oraz wykaz czeskich przekładów dzieł Sienkiewicza. Wtrądamy nawiasem, że na tak wytworną pamiątkę pogrzebu Sienkiewicza nie zdobyła się—jego ojczyzna.

— Dr. K. Borzecki: „Podręcznik botaniki” dla klasy V-tej gimn. matematyczno-przyrodniczego wydziału, jak zwykle, wzorowo Książnica Atlas. Lwów—Warszawa 1924.

— „Astrea” miesięcznik warszawski poświęcony literaturze, sztuce i sprawom kultury, został wznowiony. Zeszyt 2 zawiera między innymi, przekład jednej z pieśni „Odysei” znakomitego tłumacza „Iliady”, prof. S. Mleczki, rozprawę (pośmiertną) St. Brzozowskiego, poetycki utwór Leśmiana „Powieść o rozumnej dziewczynie”. Redakcja staranna i wytrwała.

— Teatr Polski. Dziś po cenach znionych „Pierścien z szafirów”. Główne role grają w tej ciekawej sztuce p. Z. Grabowska p. M. Godlewski. Jutro również po cenach znionych sensacyjny „Szał miłości” (Obied).

— Premiera „Karpackich Gór” —Korzeniowskiego z p. Jarosewską i p. Kurnakowiczem w rolach głównych wyznaczona na piątek.

— Z Operetki. Wiktoria Kawecka da się dziś słyszeć w „Królowej brylantów”—Falla, która to operetka zdobywa sobie coraz większe powodzenie. W roli Miss Tompsohn wystąpi po powrocie do zdrowia p. M. Dowmuntowa.

KIESZONKOWY KALENDARZYK INFORMATOR

na rok 1925

wyszedł z druku.

Zawiera oprócz zwykłego kalendarjum Informator Urzędowy, w którym uwzględnione są godziny przyjęć w poszczególnych wydziałach w Urzędzie Delegata Rządu, Komisarza Rządu. Adresy wszystkich Komisarjatów Pol. Państw. Sądownictwa. Adresy Notariuszów. Godziny przyjęć w Urzędzie Skarbowym. Kalendarzyk podatkowy z wyszczególnieniem wszystkich terminów płatności, Miary. Wagi. Wartość złotego polskiego. Taryfę pocztową i t. d. Format kieszonkowy.

Cena 50 groszy.

Ządać we wszystkich księgarniach, składach materiałów piśmiennych, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

THE VERA

American Shoe



Obuwie Vera!
ostatni wyraz mody,
elegancji, trwałości

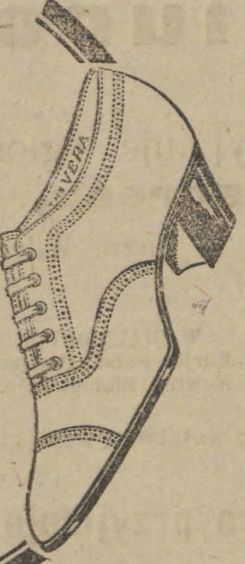
POLECA

Jan Wokulski i S-ka

WILNO

Wielka 9, telef. 182.

Made by
Rice & Hutchins
Boston, Mass. U.S.A.



„Polska Składnica Galanteryjna” WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA

Wilno, Św. Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

Kursów zawieszono ustrojony w girlandy kwiatów portret Pisarza.

Wieczór zagał podniosłem przemówieniem prefekt Kursów ks. Siedziwski, wskazując na wzniosłość ideałów etycznych Sienkiewicza, poczem nastąpiły produkcje wokalno muzyczne — piękny śpiew prof. Bazera (baryton) i jego córki (mezo-sopran). Odśpiewali szereg pieśni Chopinowskich i innych polskich kompozytorów. Uroczystość zakończył rzeczowy i znakomity pod względem formy, wykład Dyrekcji Kursów, pr. Wojcieckiego. Rozentuzjowana młodzież kilkakrotnie oklaskiwała prelegenta.

— Zebranie koleżeńskie byłych uchenie pensji ś. p. Pani Hryniewskiej w Rydze odbędzie się dn. 30 listopada r. b. o godzinie 6-tej wieczór w mieszkaniu p. Wandy Wolewódzkiej.—Śniadeckich 4 m. 8, na które wszystkie koleżanki, które chcą się zjednoczyć, proszone są o przybycie lub o listowne zwrócenie się pod powyższym adresem.

— Sprawozdanie ze zbiorów. Komitet Wojewódzki „Chleb dla głodnych dzielei” ogłasza rezultaty zbiorów październikowej: Rej. I—W obrębie Wielkiej Pohulanki, Trockiej, Dominikańskiej, św. Jankiej, Wielkiej, Bakszty i Toru Kolejowego 86 zł 23 gr. Rej. II — Rossa 848 zł. 7 gr. Rej. III Śródmieście 1467 zł. 33 gr. Rej. IV. Snipiszki 96 zł. 83 gr. Rej. V Nowe Zabudowania 206 zł. 50 gr. Rej. VI Zarzecze 276 zł. 83 gr. Rej. VII Antokol 263 zł. 46 gr. Rej. VIII Zwierzyniec 167 zł. 47 gr. Różne 24 zł. 20 gr. Razem 2936 zł. 92 gr.

Z tego rozdane schroniskom wileńskim 2931 zł. Rezultaty zbiorów listopadowej ogłoszone zostaną w dniach najbliższych.

— Sprostowanie. W wzmiance wczorajszej o nabożeństwie za duszę ś. p. profesora Ludwika Janowskiego mylnie wydrukowano: Jaworskiego, co też niniejszym prostujemy.

NOWOSCI WYDAWNICZE

— Pamięć Sienkiewicza. Czesi, jak wiadomo, oddali zwłokom Sienkiewicza przybywającym via Praga do Polski honory wręcz ostentacyjne. W Panteonie czeskim spoczywały zwłoki wielkiego naszego pisarza; uroczysta akademja głosiła chwale jego i stawę, czeskie standardy chyliły się

przed trumną. Komitet, zawiązany w Pradze dla uczczenia prochów i pamięci Sienkiewicza wydał okolicznościową publikację ulotną zatytułowaną „Pamięć Henryka Sienkiewicza—naród czesko-słowacki”. Jest to ozdobne in quarto zawierające wiersz Jana Rokyty y (Czerny'ego), życiorys Sienkiewicza skreślony przez Mitostawa Hyska, portret oraz wykaz czeskich przekładów dzieł Sienkiewicza. Wtrądamy nawiasem, że na tak wytworną pamiątkę pogrzebu Sienkiewicza nie zdobyła się—jego ojczyzna.

— Dr. K. Borzecki: „Podręcznik botaniki” dla klasy V-tej gimn. matematyczno-przyrodniczego wydziału, jak zwykle, wzorowo Książnica Atlas. Lwów—Warszawa 1924.

— „Astrea” miesięcznik warszawski poświęcony literaturze, sztuce i sprawom kultury, został wznowiony. Zeszyt 2 zawiera między innymi, przekład jednej z pieśni „Odysei” znakomitego tłumacza „Iliady”, prof. S. Mleczki, rozprawę (pośmiertną) St. Brzozowskiego, poetycki utwór Leśmiana „Powieść o rozumnej dziewczynie”. Redakcja staranna i wytrwała.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dziś po cenach znionych „Pierścien z szafirów”. Główne role grają w tej ciekawej sztuce p. Z. Grabowska p. M. Godlewski. Jutro również po cenach znionych sensacyjny „Szał miłości” (Obied).

— Premiera „Karpackich Gór” —Korzeniowskiego z p. Jarosewską i p. Kurnakowiczem w rolach głównych wyznaczona na piątek.

— Z Operetki. Wiktoria Kawecka da się dziś słyszeć w „Królowej brylantów”—Falla, która to operetka zdobywa sobie coraz większe powodzenie. W roli Miss Tompsohn wystąpi po powrocie do zdrowia p. M. Dowmuntowa.

— Z opery. Reżyserja opery na sobotę przygotowuje „Żydówkę”, w niedzielę zaś powtórzona będzie opera „Rigoletto”.

— Premiera baletowa. W czwartek balet opery warszawskiej pod dyr. Ciepłńskiego daje wspaniały wieczór baletowy składający się z trzech części. Część pierwszą wypełni „Wesele w Ojcowie”. Oprócz znakomitego zgranego zespołu Ciepłńskiego, biorą udział liczni dobrani tancerze, tancerki i statyści.

— Przedstawienie szkolne. W sobotę i niedzielę o g. 4 pp grana będzie wesoła komedia Przybylskiego „Wiecek i Wacek”.

— Kierownictwo malarsko dekoracyjne Teatrów Wileńskich powołany został art. mal. p. Eugeniusz Kazimierowski.

SPECJALNIE
WZIECI-nne
dla młodzieży szkolnej
OBUWIE
W SNEJwytwórni w WARSZAWIE
p. ca E. Ciborski.
Przedniokom Państwowym, komunalnym i instytucji państwowych
SZRZEDAŻ NA RĄTY.
Warszawa, Wilno,
Tatarska Nr 1, róg
Mickiewicza.

FIRMA
EXPRESS
Wilno, ul. Portowa 7
POLECA
Pilśniaki
najlepszego gatunku.

na dworze—umiera Kean. Nie dzieje się nic—a patrzy się i patrzy z zapartym oddechem.

Co za powaga tego konania! Co za szlachetność wysoka środków, któremi operuje wielki artysta! Tego nikt nie opisze. Co za szczerota boleści i melancholij w tym starym druchu! Co za linia wyjątkowej organizacji w tej wielkiej damie zmożonej przez miłość, dla której najwyższe próg—nie nie znać!

I doskonała muzyka akompanjuje temu wielkiemu popisowi—niemiej Sztuki.

W KINACH.

W Polsce potężny, istic klasyczny film: „Kean”. Stary film, z największego kinematograficznego repertuaru. Nie imponujący sztuką inżynierską, hydrauliczną, pirotechniczną... Bez 137 lwów i 243 tygrysów.

Nie—tylko wspaniała, monumentalna gra aktorska Mozuchina.

Gra zaś ta przypyszna jakby w oprawie też wysokiej gry jego obu partnerów: kochanki i wiernego przyjaciela. W oprawie też reżyserii godnej najwyższego uznania.

Ostatnią część tych dzieł miłosnych jednego z największych aktorów świata (według powieści Al. Dumasa ojca) wypełnia śmierć Keana. Po jednej stronie toż: hrabina—kochanka; po drugiej—sufier przyjaciel. Nie dzieje się nic... Tylko nocą, podczas wścieklej wichury łamiącej drzewa

W Heliosie jakby odpowiednik dla tego klasycznego kinowego dzieła: arcynowoczesny obraz według najświetniejszej, sensacyjnej powieści Margueritte'a. Zatyłowano ów obraz „Kobieta na rozdrożu”. Niech i tak będzie.

Kobieta o niepospolicie sensytywnej duszy szuka szczęścia w miłości. Psyche szuka Erosa. Jakich nie zaznaje „rażeń”, po jakich śródowiskach wlezie ją ta pogoni! Całe rozpasanie powojenne sfer mogących na wszystko sobie pozwolić mamy przed oczyma...

Używanie, używanie, używanie. Kobieta, kobieta, kobieta. Nagość, nagość, nagość. Oto kanon tej całej sarabandy, wobec której także np. Tajemnice Tulleryjskiego dworu z czasów drugiego cesarstwa wydają się zabawą w krokieta lub w kota i myszkę.

Ciekawy film. Ogromnie aktualny. Dokument chwili.

Aramis.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Napad.** W nocy na 18 b. m. 3 bandytów uzbrojonych w rewolwery oraz karabiny dokonano napadu na dom Marij Paszkun (wieś Nowosiołki pow. Święciańskiego). Napastnicy związali swoją ofiarę poczem zrabowali doszczętnie ubranie, bieliznę oraz pieniądze. Pościg zarządzone.

— **Pod samochodem.** Dn. 17 bm. o g. 19 min. 30 koło domu Nr 16 przy ul. Kalwaryjskiej samochód pasażerski najechał na 50 letniego Franciszka Stankiewicza (Trwała 41) któremu przebił czaszkę. Wezwany lekarz pogotowia skonał w drodze. Szofer samochodu Leonard Łopaciński aresztowany.

— **Skutki kłó.** Dn. 17 bm. pod wrażeniem obrazów w kino teatrze otruła się octową esencją 27 letnia Karolina Janowska (Sawicz 3). Desperacko w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— **Pożary** Dnia 9 bm. wskutek niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w m. lila, w czasie którego spaliła się stodoła ze zbożem i obora na skądolce Benjama Brojdy. Straty wynoszą 1 tys. złot.

— **We wsi Leplany** gminy Pińskiej pow. Działoszyńskiego spaliła się stodoła ze zbożem na skądolce Jana i Adolfa Kaczkowskich. Straty oraz przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

— **Koniekradztwo.** W miasteczku Swize, pow. Święciańskiego skradziono konia z wozem na skądolce Michała Szyska (zaśledz. nek Nowoleś, gm. Aleksandrowskiej).

— **Kradzieże.** Helenie Stojakowej (Zakretowa 44) skradziono bieliznę wartości 300 złot.

— **Karolowi Przygalińskiemu** zamieszkałemu w Głębokiem na dworcu kolejowym skradziono walizkę z ubranem wartości 500 złot.

NADESLANE.

— **Ruchliwość firm polskich.** Młode firmy, powstałe w ciągu ostatnich lat paru na terenie Wileńszczyzny, wprawiają wprost w podziw swoją ruchliwością i sprężystością w prowadzeniu swych handli. Tym razem mamy na myśli Dom Handlowy p. Piotra Kosarskiego przy ul. Królewskiej 5, firma ta pozyskała cały szereg przedstawicielstw i zastępstw bardzo poważnych firm krajowych i zagranicznych i rozpowszechniła w sprzedaży wyborną, aromatyczną herbatę „Czajnik”, czekoladę f. „Baltic”, oraz kosmetykę i perfumy „Iva” i wiele innych produktów pierwszorzędnej jakości.

Ofiary.

Kollegjum Wileńskie Ewangelickie Reformowane na Tydzień Akademika 200.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 17 listopada b. r. (w złotych polskich).

G o t ó w k a:	
Dolary	5.21—5.11
Funty angielskie	24.04—23.88
Franki francuskie	25.12—25.00
C z e k i:	
Belgia	25.06—24.88
Holandja	208.90—206.90
London	24.04—23.88
Nowy Jork	5.21—5.11
Paryż	27.81—27.00
Praga	15.57—15.40
Szwajcaria	100.92—99.90
Stokholm	140.20—138.80
Wiedeń	7.36—7.20
Włochy	22.49—22.30
P a p i e r y p r o c.	
Miljonówka	0.70—0.70
Pożyczka dolarowa	3.40
Listy dolar.	4.20
Pożyczka złota	0.40—0.38
Bony złote	0.90
Pożyczka kolejowa	8.20—8.00

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego

w Wilnie ul. Ad. Mickiewicza 4, telefon 228.

Przyjmuje ogłoszenia do pism codziennych wychodzących w Wilnie: **Słowa, Dziennika Wileńskiego, Kurjera Wileńskiego** a także żydowskich i rosyjskich. Do tygodniowych: **Dzwonnika, Ziemi Wileńskiej** (pisma ludowe), **Tygodnika Rolniczego**, a także do programów teatralno-koncertowych (Jednodniówek antraktowych).

W BIAŁYMSTOKU: Kurjer Polski Białostocki, Nowiny Białostockie. **W BRZEŚCIU:** Głos Polski. **W GRODNIE:** Nadziemski Kurjer Polski, Echo Grodzieńskie, Nowy Dziennik Kresowy. **W ŁUCKU:** Przegląd Wołyński, Życie Wołyńskie. **W NIEŚWIEŻU:** Wspólna Sprawa. **W RÓWNEM:** Echo Rowleńskie, Wołyńskie Słowo.

Nadto załatwia wszelkie zlecenia ogłoszeniowe bez wyjątku do wszystkich pism, wychodzących w CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ i ZAGRANICĄ, nie wyłączając STANÓW ZJEDNOCZONYCH, AMERYKI PÓŁNOCNEJ i ARGENTYNY.

Biuro przyjmuje na siebie całkowitą organizację kampanji reklamowej. Pp. urządzających odczyty, przedstawienia, koncerty, zabawy i wszelkie inne imprezy.

Pośredniczy we wszystkich reklamowych wydawnictwach, jak to: kalendarzach, jednodniówkach, przewodnikach etc. etc.

Biuro udziela bezstronnych porad w wyborze pism,

redaguje teksty, sporządza rysunki i klisze i zastosowuje najodpowiedniejsze układy, ogłoszeń, reklam i t. p.

Biuro na każde żądanie klientów wysyła swych przedstawicieli w Wilnie, na prowincję, zaś kosztorysy i oferty odwrotną pocztą natychmiast.

Warunki najbardziej dogodnie i ulgowe.

Dział wydawniczy. Biuro z własnej inicjatywy wydaje wszelkie wydawnictwa o charakterze reklamowym oraz nabywa działy reklamowe w poszczególnych wydawnictwach.

Dział prenumeraty. Biuro przyjmuje prenumeratę do wszystkich pism, WYCHODZĄCYCH W WILNIE, w całej RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ codziennych, tygodniowych, periodycznych, zawodowych i t. p.

Dewizą Biura: sumienność, akuratność, szybkość, dokładność.

Biuro czynne od g. 9 i pół do 6 wiecz.

przy ul. Mickiewicza 4, telef. 228.

Zatwierdzone przez władze

Biuro podań i przepisowań na maszynach

STEFANA GRABOWSKIEGO

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 4
Telefon № 228.

Przepisywanie na maszynach podań, umów i wszelkiej korespondencji oraz tłumaczenie z obcych języków

Ceny przystępne.
Wykonanie szybkie i akuratne

BIURO CZYNNE od godz. 10 rano do 5 po południu.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
ŻYTA
MAKI razowej
MAKI pyłowej
MAKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Rada Giełdowa
Wileńskiej Giełdy Pieniężnej.

podaje do wiadomości P.p. członków Giełdy, że w dniu 4-go grudnia r. b. o godz. 7-ej wieczór w lokalu własnym (ul. Wielka 66) odędzie się

nadzwyczajne ogólne Zgromadzenie Giełdowe.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Omówienie dalszej działalności Giełdy.
2. Projekt utworzenia Giełdy towarowej przy Wil. Giełdzie Pieniężnej.
3. Wolne wnioski.

Niezawodny środek przeciwko
Chrypce, duszności, kaszlu

„GRANULKI RUSSYANA”
(Sulphuris aurat. benzoinati)

Chem. farm. labor. „Ap Kowalski”, Warszawa.

Baczność!

50.000 par obuwia

4 pary tylko za zł. 40 franco cło.

Z polecenia kilku fabryk obuwia, znajdujących się w trudnościach płaćczych sprzedaje wielką ilość obuwia poniżej kosztów produkcji. Wysyłam zatem każdemu, póki zapas starczy, 2 pary trzewików męskich i 2 pary trzewików damskich do sznurowania, z silną, kożkąwaną skórzaną podszewką, najnowszego fasonu, czarną lub brązową skórą galoszowane. Wielkość według numeru. Wszystkie 4 pary kosztują tylko zł. 40 franco cło. Wysyłka za zaliczką.

A. GLASER, EKSPORT OBUWIA
Czeski Cieszyń Nr. 31

P. S. Bez ryzyka, gdyż towar nie odpowiada wymienia się natychmiast lub na żądanie zwraca się pieniądze.

Firma Chrześcijańska
D. H. „BŁAWAT WILEŃSKI”
Wileńska Nr. 31.

Kamgarny krajowy i zagraniczny, materiały płaszczone damskie i męskie, tkaniny bielizniane i flanely, koldry i rozmaite poduszki

Przyjmujemy zamówienia

ze swego materiału na płaszcze, garniury i kostjumy męskie i damskie, oraz na mandurki i płaszcze dla niezmiernie wszystkich szkół, i bieliznę męską.

Wykonanie solidne i niedrogie.

Od 1 STYCZNIA PRZYJMĘ na Kresach posadę zarządzającego lasami, kłosem. Przepis, drzewnego, lub Administratora opuszcza majątku za małym wynagrodzeniem Specjalność eksploatacja i sprzedaż drzewa w kraju i zagranicę. Lat 43, rodzina mała. Na żądanie kaucja. Obecnie pracuje jako Nadleśniczy działu drzewnego w Bydgoszczy. Zależenia Biuro St. Grabowskiego w Wilnie ul. Mickiewicza 4 dla S. K.

Siano, słoma, owies

w każdej ilości kupuje w majątkach dostawę i bez. Oferty do adm. okaz kwit. Nr. 323.

Do sprzedania

za 1200 zł. pierwsorzędna Kasa Ogłotowa. Szczegóły ul. W. Puhulanka Nr. 9 m. 4, tel. 157, godz. 2-4.

Pokój duży z osobnym wejściem do wynajęcia dla kawalera jednego lub dwóch. Adres: Popławska ulica dom Nr. 27, m. 4.

Czy jesteś członkiem Ligi Obrony Powiatrznej P.

Milosterdziu czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszka z wyśmienitą wykształconym, ex ziemianina z Wileńszczyzny, zrzuconego doszczętnie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofiarę dla staruszka pieniądze jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „S Ł O W A” przyjmuje w zwykłych godz. urzędowania między 9—3.